



Sygn. akt I KA 7/22

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 października 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dariusz Świecki (przewodniczący)

SSN Piotr Mirek

SSN Marek Pietruszyński (sprawozdawca)

Protokolant Ewa Śliwa

przy udziale prokuratora Departamentu do Spraw Wojskowych Gerarda Konopki
w sprawie A. C. oskarżonego z art. 230 § 1 k.k. i

J. M. oskarżonego z art. 230 a § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 27 października 2022 r.,

apelacji, wniesionych w stosunku do oskarżonych na ich niekorzyść przez
prokuratora

od wyroku Wojskowego Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 21 grudnia 2021 r., sygn. akt So. 9/20,

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Wojskowemu
Sądowi Okręgowemu w Warszawie do ponownego rozpoznania.**

UZASADNIENIE

Płk rez. A.C. został oskarżony o to, że 11 marca 2019 r. w W. podjął się
pośrednictwa w załatwieniu awansu P. M. - synowi J. M. na stanowisko Szefa

Produkcji krajowej jednostki organizacyjnej dysponującej środkami publicznymi, tj. P. S.A. będącego jednoosobową spółką Skarbu Państwa, utwierdzając J. M. w przekonaniu o istnieniu wpływów we wskazanej spółce, w zamian za obietnicę korzyści majątkowej, polegającej na załatwieniu jego członkom rodziny bezpłatnego tygodniowego pobytu nad morzem w miejscowości G., o wartości nie mniejszej niż 2730 zł, tj. o popełnienie przestępstwa określonego w art. 230 § 1 k.k.

Natomiast J. M. (cywil) został oskarżony o to, że 11 marca 2019 r. w W. obiecał udzielić ppłk. A. C. pełniącemu czynną służbę wojskową w Departamencie [...] Biura [...] korzyści majątkowej polegającej na załatwieniu członkom rodziny wskazanego oficera bezpłatnego tygodniowego pobytu nad morzem w miejscowości G., o wartości nie mniejszej niż 2730 zł, w zamian za pośrednictwo w załatwieniu awansu jego synowi – P. M. na stanowisko Szefa Produkcji krajowej jednostki organizacyjnej dysponującej środkami publicznymi, tj. P. S.A. będącego jednoosobową spółką Skarbu Państwa, polegające na bezprawnym wywarcu wpływu na decyzję Prezesa opisanej spółki w tym przedmiocie, tj. osoby pełniące funkcję publiczną w związku z pełnieniem tej funkcji, tj. o popełnienie przestępstwa określonego w art. 230a § 1 k.k.

Wojskowy Sąd Okręgowy w Warszawie, wyrokiem z dnia 21 grudnia 2021 r., sygn. akt So. 9/20, na podstawie art. 414 § 1 zd. 2 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k. uniewinnił oskarżonego płk rez. A. C. od popełnienia zarzucanego mu czynu, tj. przestępstwa z art. 230 § 1 k.k. oraz – na tej samej podstawie – uniewinnił oskarżonego J. M. od popełnienia zarzucanego mu czynu, tj. przestępstwa z art. 230a § 1 k.k. Zarazem, na podstawie art. 632 § 1 pkt 2 k.p.k. Sąd stwierdził, że koszty procesu ponosi Skarb Państwa.

Z apelacją na niekorzyść obu oskarżonych wystąpiła prokurator Wydziału ds. Wojskowych Prokuratury Okręgowej w Warszawie. Skarżąca zarzuciła:

1. obrazę przepisu postępowania w postaci art. 7 k.p.k., która miała wpływ na treść orzeczenia, polegającą na całkowitym zaniechaniu przez Sąd oceny wyjaśnień złożonych w przedmiotowej sprawie przez oskarżonych J. M. oraz A. C. i poprzestanie w tym zakresie na lakonicznym stwierdzeniu, że wyjaśnienia

wymienionych Sąd obdarzył atrybutem wiarygodności, mimo iż wyjaśnienia te w kluczowych kwestiach nie były ze sobą zgodne m. in. w zakresie tego, czy pomiędzy wskazanymi doszło do spotkania 11 marca 2019 r. w siedzibie Biura [...] lub wzajemnie się wykluczały, m. in. w zakresie powodów przekazania przez oskarżonego J. M. oskarżonemu A. C. *curriculum vitae* jego syna P. M., a także w zakresie okoliczności przedstawienia przez oskarżonego J. M. oskarżonemu A. C. propozycji darmowego pobytu nad morzem dla jego dzieci, w wyniku czego Sąd I instancji poczynił nieprawidłowe ustalenia faktyczne co do sprawstwa oskarżonych skutkujące niezasadnym uniewinnieniem ich od postawionych im w akcie oskarżenia zarzutów;

2. obrazę przepisu postępowania w postaci art. 7 k.p.k., która miała wpływ na treść orzeczenia, polegającą na dowolnej i niezgodnej z zasadami prawidłowego rozumowania oraz ze wskazaniem doświadczenia życiowego ocenie dowodu w postaci zapisu rozmowy telefonicznej pomiędzy oskarżonym J. M. i oskarżonym A. C. zarejestrowanej 11 marca 2019 r. o godz. 10:44, poprzez skupienie się wyłącznie na dwóch sformułowaniach, które w trakcie opisanej rozmowy padły i uznaniu, że nie musiały one świadczyć o tzw. transakcji wiązanej, w sytuacji, gdy analiza wskazanych sformułowań, tj. słów „pakiet” i „temat się sklaruje”, w kontekście treści całej zarejestrowanej rozmowy pomiędzy wymienionymi, prowadziła do przeciwnego wniosku, w wyniku czego Sąd I instancji niezasadnie przyjął, iż zapis przedmiotowej rozmowy nie ma jednoznacznego charakteru, a w konsekwencji poczynił nieprawidłowe ustalenia faktyczne co do sprawstwa oskarżonych skutkujące niezasadnym uniewinnieniem ich od postawionych im w akcie oskarżenia zarzutów;

3. obrazę przepisu postępowania w postaci art. 7 k.p.k., która miała wpływ na treść orzeczenia, polegającą na dowolnej i niezgodnej z zasadami prawidłowego rozumowania oraz ze wskazaniem doświadczenia życiowego ocenie dowodu w postaci zapisu rozmowy telefonicznej pomiędzy oskarżonym A. C. i jego bratem S.C. zarejestrowanej 25 marca 2019 r., poprzez niezasadne uznanie, że zapis przedmiotowej rozmowy świadczy wyłącznie o tym, iż pewne słowa zostały w niej przez A. C. wypowiedziane oraz, że nie ma dowodów świadczących o tym, że

opisane w niej sytuacji w istocie miały miejsce i tym samym bezzasadne danie wiary wyjaśnieniom oskarżonego A. C., iż w trakcie opisanej rozmowy mógł on konfabulować na temat tego, że podjął się pośrednictwa w załatwieniu awansu synowi J. M. w zamian za darmowy tygodniowy pobyt nad morzem dla swojej córki, a także poprzez uznanie zeznań złożonych w tym zakresie przez S. C. za niemających znaczenia i sprowadzenie ich wyłącznie do wyrażenia opinii o bracie, iż jest on osobą prawdomówną mimo, że zaprezentowana przez oskarżonego A. C. wersja oraz obszerne zeznania złożone przez S. C. na temat treści zarejestrowanej pomiędzy wymienionymi rozmowy nie dały się logicznie uzasadnić, a nadto pozostawały w sprzeczności z elementarnymi zasadami życiowego doświadczenia, w wyniku czego Sąd I instancji poczynił nieprawidłowe ustalenia faktyczne co do sprawstwa oskarżonych skutkujące niezasadnym uniewinnieniem ich od postawionych im w akcie oskarżenia zarzutów;

4. obrazę przepisu postępowania w postaci art. 7 k.p.k., która miała wpływ na treść orzeczenia, polegającą na dowolnej i niezgodnej z zasadami prawidłowego rozumowania oraz ze wskazaniem doświadczenia życiowego ocenie dowodu w postaci zapisu rozmowy telefonicznej pomiędzy oskarżonym J. M. i jego synem P.M. zarejestrowanej 31 marca 2019r., poprzez bezzasadne przyjęcie, że treść opisanej rozmowy jest całkowicie niezrozumiała w swojej wymowie oraz, iż nie można rozmowy tej odczytać zgodnie z tezą aktu oskarżenia, tj. jako „coś za coś”, w sytuacji, gdy tego rodzaju teza nie była przedstawiana w akcie oskarżenia, a zapis przedmiotowej rozmowy był w swojej wymowie czytelny i potwierdzał li tylko podjęcie się przez oskarżonego A. C. pośrednictwa w ułatwieniu awansu P. M., o który wskazany w opisanym okresie się starał, w wyniku czego Sąd I instancji poczynił nieprawidłowe ustalenia faktyczne co do sprawstwa oskarżonych skutkujące niezasadnym uniewinnieniem ich od postawionych im w akcie oskarżenia zarzutów;

5. obrazę przepisu postępowania w postaci art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., która miała wpływ na treść orzeczenia, polegającą na dokonaniu przez Sąd wyłącznie indywidualnej oceny poszczególnych dowodów i ustaleniu w ten sposób poszczególnych, wyodrębnionych faktów (okoliczności) oraz zaniechaniu ich

całościowej i kompleksowej oceny, która wykluczała wersje zaprezentowane przez oskarżonych, jako niedające się logicznie uzasadnić, a nadto pozostające w sprzeczności z elementarnymi zasadami życiowego doświadczenia, w wyniku czego Sąd poczynił nieprawidłowe ustalenia co do sprawstwa oskarżonych, skutkujące niezasadnym uniewinnieniem ich od postawionych im w akcie oskarżenia zarzutów.

Podnosząc powyższe zarzuty, na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. i 437 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 454 § 1 k.p.k. apelująca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości wobec obu oskarżonych i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Apelacja prokuratora okazała się uzasadniona i podlegała uwzględnieniu.

Na wstępie rozważań przypomnieć należało, że ocena dowodów przeprowadzonych w toku postępowania sądowego pozostaje pod ochroną prawa procesowego – art. 7 k.p.k. tylko wówczas, gdy została poprzedzona ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy materialnej (art. 2 § 2 k.p.k.), stanowiąc wyraz rozważenia wszystkich tych okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.), oraz wyczerpującego i logicznego - z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego - uzasadnienia przekonania sądu, zgodnie z wymogami określonymi w art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. W ramach swobodnej oceny dowodów sąd może wprawdzie dać wiarę wersji wydarzeń przedstawionej przez oskarżonego, odrzucając wersję z nią sprzeczną, ale analiza dowodów powinna być wówczas przeprowadzona z ponadprzeciętnym stopniem staranności, musi uwzględniać wszystkie dowody przeprowadzone w sprawie, także te niepotwierdzające wersji, którą sąd uznaje za wiarygodną, a nadto z treści uzasadnienia wyroku wynikać musi, że dostrzegł on wszelkie, a nie tylko niektóre, sprzeczności w zeznaniach świadków lub wnioskach wypływających z oceny i analizy dowodów ze źródeł

nieosobowych i pomimo ich wystąpienia podjął decyzję o wiarygodności określonego źródła dowodowego innemu jej odmawiając (zob. wyrok SN z 11.08.2021 r., II KK 24/20). Baczyć należy, aby dowody niewskazujące *explicite* na wyczerpanie podmiotowo-przedmiotowych znamion przestępstwa nie były analizowane w oderwaniu od dowodów o przeciwnej wymowie. Tylko bowiem takie powiązanie umożliwia naświetlenie kompletnego obrazu poszczególnych zdarzeń i pozwala na dokonanie pełnych i zobiektywizowanych ustaleń faktycznych. Stąd też w orzecznictwie formułowanym na tle art. 7 k.p.k. często akcentowany jest wymóg dokonania oceny zgromadzonych w sprawie dowodów „w ich wzajemnym powiązaniu”.

Pisemne uzasadnienie zaskarżonego apelacją wyroku uprawnia do uznania, że w niniejszej sprawie wymogi te nie zostały dochowane w zakresie obejmującym analizę wyjaśnień złożonych przez obu oskarżonych, które wykluczały się w kluczowych dla rozstrzygnięcia kwestiach.

W toku postępowania prowadzonego w tej sprawie zgromadzono bogaty materiał dowodowy obejmujący wyjaśnienia oskarżonych, zeznania świadków, a także dowody nieosobowe. Do tej ostatniej grupy należało bezspornie zaliczyć także zapisy korespondencji elektronicznej pomiędzy J. M. i A. C., jak również utrwalone treści rozmów telefonicznych, jakie oskarżeni prowadzili pomiędzy sobą oraz z innymi osobami. Uwzględniając przedział czasowy ich pozyskania, jak również brak wiedzy oskarżonych odnośnie do prowadzonych wobec nich czynności operacyjnych, dowody te – w płaszczyźnie ich wiarygodności – uznać należało za szczególnie znaczące i cechujące się dużym stopniem obiektywizmu. Nawet bowiem uwzględniając nieformalny charakter i skrótowość niektórych wypowiedzi, czy kolokwializmy, wszystkie załączone do aktu oskarżenia zapisy świadczą o swobodzie prowadzonych rozmów i ich relatywnej szczegółowości w zakresie obejmującym przebieg zdarzeń objętych wyrokowaniem oraz wzajemne intencje, którymi kierowali się oskarżeni. Na tej podstawie możliwe było nie tylko wysnucie pewnych wniosków bezpośrednio przekładających się na wynik postępowania, ale co równie istotne – dowody te umożliwiały prawidłową ocenę dalszych dowodów osobowych – wyjaśnień oskarżonych i przyjętej przez nich linii

obrony, jak również wpisywały się we wnioski płynące ze zgromadzonych dokumentów. Rozmowy te nie były – jak twierdził m.in. oskarżony A. C. – niepełne, a słowa w nich padające wyrwane z kontekstu, o czym świadczyły zwroty padające na początku i końcu każdej z nich. Stąd przydatność omawianych zapisów dla przedmiotowego postępowania jest znaczna i zasadniczo to im podporządkowana powinna być weryfikacja depozycji oskarżonych.

Należy jednak mieć w polu uwagi pewne cechy specyficzne dowodu w postaci utrwalonej treści rozmów telefonicznych. Praktyka sądowa wskazuje m.in., że osoby, które z daleko posuniętej ostrożności, często determinowanej wykonywaniem określonego zajęcia czy zawodu podejrzewają, czy nawet liczą się z tym, że mogą znajdować się w kręgu zainteresowania organów ścigania, poruszają podczas rozmów telefonicznych kwestie „wrażliwe” w sposób zawoalowany, czy wręcz zakamuflowany. Brak klarowności i jednoznaczności wypowiedzi powoduje, że odczytanie i właściwe zrozumienie tak „zakodowanej” treści będzie wymagało – podobnie, jak ma to miejsce w toku ustalania zamiaru z jakim działał sprawca czynu zabronionego – skonfrontowania treści wypowiedzianych słów nie tylko z wyjaśnieniami samego oskarżonego, ale przede wszystkim z pozostałymi komponentami osobowego i nieosobowego materiału dowodowego, a nawet ogólną wymową całokształtu tego materiału. Na kolejnym zaś etapie rolą sądu jest dokonanie trafnej oceny wszystkich ustalonych okoliczności, co umożliwia wysnucie prawidłowych wniosków odnośnie do zasadności zarzutów oskarżenia.

Uwzględnienie wskazanych okoliczności uprawniało do poddania w wątpliwość stanowiska Wojskowego Sądu Okręgowego, że w niniejszym postępowaniu wiarygodność dowodów z zapisów rozmów telefonicznych zdeprecjonowana została ich niejednoznacznością i podatnością na subiektywną interpretację prowadzącą do snucia domysłów. Pogląd Sądu budzi zastrzeżenia, albowiem oparto go wyłącznie o powierzchowną i dalece niepełną analizę treści rozmów, zarówno przez pryzmat pozostałych dowodów przeprowadzonych w sprawie, jak również bez uwzględnienia przy ich ocenie zasad wiedzy,

doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, tzn. kryteriów swobodnej oceny dowodów.

Spostrzeżenia powyższe nabierają znaczenia w płaszczyźnie zaistnienia kluczowego zdarzenia, tj. spotkania J. M. z A. C. w dniu 11 marca 2019 r. w miejscu pracy tego ostatniego – siedzibie Biura [...]. Wojskowy Sąd Okręgowy utracił z pola uwagi, że o fakcie tego spotkania świadczą nie tylko zapisy rozmów oskarżonych z 8 i 11 marca 2019 r., ale przecież także wyjaśnienia samego J. M., niezależnie od podawanego przez niego powodu, którym miało być oddanie książek pożyczonych wcześniej od A. C.. Także zapis rozmowy z 11 marca 2019 r. i poruszane podczas niej, kluczowe dla rozstrzygnięcia, tematy obejmujące zarówno zamiar przesłania A. C. przez J. M. dokumentu CV jego syna P. M., jak również możliwość i szczegóły wyjazdu rodziny A. C. do domków letniskowych prowadzonych przez żonę J. M., trudno uznać za dowód obojętny w kontekście oceny, czy do spotkania doszło i jaki był rzeczywisty jego cel. Również zapisy rozmów pomiędzy oskarżonymi, które zostały zarejestrowane przed wskazanym spotkaniem nie dają podstaw do przyjęcia, by mieli oni jakąkolwiek sposobność poruszenia obu tych kwestii w innym miejscu i czasie, niż właśnie podczas spotkania w siedzibie B.

Odnosząc się do podstawowej dla niniejszego postępowania, kwestii, a mianowicie intencji, którymi kierował się J. M. przesyłając A. C. CV swojego syna i korzyści, jakie z faktu pomyślnego załatwienia zatrudnienia P. M. miał odnieść A. C., a ściślej – jego rodzina, uznać należało, że Wojskowy Sąd Okręgowy – choć objął zakresem rozważań w zasadzie kompletny materiał dowodowy – to wyciągnął z niego niewłaściwe wnioski. Zbyt pochopnie przyjęto bowiem, jakoby treść wypowiedzi padających podczas zarejestrowanych rozmów telefonicznych nie pozwalała na wprowadzenie innej wiarygodnej oceny zachowań obu oskarżonych.

Jeżeli idzie o wyjaśnienia oskarżonego J. M., nie uwzględniono, że z zeznań świadków: K. K. – byłego Prezesa P. S.A oraz P. G., który zastąpił K. K. na opisanym stanowisku bezsprzecznie wynikało bowiem, że stanowisko zajmowane w marcu 2019 r. przez P. M. stało niżej w hierarchii Spółki, wiązało się z niższą odpowiedzialnością, w związku z czym było gorzej opłacane. Brak było zatem

podstaw do uznania za wiarygodne twierdzeń oskarżonego, jakoby jego syn P. M. nie starał się o awans w związku trwającą rekrutacją w P. S.A., lecz przeniesienie na równorzędne stanowisko.

Należało również poddać w wątpliwość argumentację Sądu opartą na wyjaśnieniach oskarżonego A. C., jakoby przesłanie mu CV dorosłego syna J. M. miało mieć na celu uzyskanie porady odnośnie podjęcia przez P. M. ewentualnych studiów podyplomowych. Na taką ocenę relacji oskarżonego A. C. zdają się wskazywać w szczególności wyjaśnienia J. M., w których w sposób jasny określił jedyny przedmiot swojego zainteresowania - awans syna, nadto sam P. M. był skoncentrowany wyłącznie na rozpoczęciu i pozytywnym zakończeniu procedury awansowej. Poza tym zasady wiedzy i doświadczenia życiowego przeczą uznaniu, by dorosły i dojrzały (mający ówczesnie 36 lat) mężczyzna, zajmujący od trzech lat stanowisko kierownicze, nie potrafił sam podjąć decyzji co do celowości rozpoczęcia studiów podyplomowych i musiał szukać porady nie u własnego ojca, ale jego znajomego.

Przechodząc do kwestii złożenia A. C. propozycji pobytu w domkach letniskowych należących do żony J. M., już na wstępie jako budzące wątpliwości należało uznać wyjaśnienia tego ostatniego, jakoby A. C. miał go zaskoczyć pytaniem, czy do G. mogą przyjechać jego dzieci i nie pytał o koszty pobytu, a J. M. niezręcznie było upominać się o nie. Na niewiarygodność tych depozycji mógł również wskazywać zadeklarowany przez oskarżonego J. M. termin, w którym pytanie takie miało paść (czerwiec 2019 r.), podczas gdy kwestia „terminu”, o którym A. C. miał zostać poinformowany pojawiła się w rozmowie pomiędzy J. M. i jego synem już podczas rozmowy telefonicznej w dniu 31 marca 2019 r. Treść tej rozmowy, wbrew ocenie Sądu pozbawiającej jej określonej wartości dowodowej, zdaje się wskazywać w wysokim stopniu na istniejące powiązanie pomiędzy informacjami dotyczącymi okoliczności związanych z procesem awansowania, na które oczekiwali J. i P. M., a przekazaniem A. C. informacji o „terminie”, co – w kontekście zgromadzonego materiału – powinno prowadzić do odczytania tego zwrotu jako terminu udostępnienia domku letniskowego.

Na rzeczywiste wzajemne intencje obu oskarżonych zdaje się naprowadzać treść ich rozmów telefonicznych w marcu i kwietniu 2019 r. Wynika z nich, że od początku A. C. zainteresowany był wyjazdem wakacyjnym dla swojej córki, a nie dla siebie i w trakcie pierwszej rozmowy na ten temat, która została zarejestrowana 11 marca 2019 r. o godz. 10:44, gdy oskarżony pytał J. M. o koszty pobytu, usłyszał wówczas stwierdzenie: „widzisz, to wszystko w pakiecie, jak to mówią, nie, myślę, że nie będzie to, wiesz, cena wygórowana”, po czym dodał: „(...) A., rozmawialiśmy, jak temat się za ten yyy sklaruje to i tutaj też będzie czyściutko”. Powodem nietrafności przeprowadzonej przez Sąd *meriti* oceny przedmiotowej rozmowy w płaszczyźnie tego, do czego obaj oskarżeni rzeczywiście nawiązywali i uznanie przez Sąd, że wnioski oskarżyciela mają wyłącznie charakter domniemania, stanowi wyraz badania tego dowodu w oderwaniu od pozostałych składowych materiału dowodowego. Nawet gdyby interpretować powyższe twierdzenia J. M., że cena nie będzie wygórowana, jako chęć poniesienia kosztów pobytu, to takie spostrzeżenie jest irrelewantne w płaszczyźnie ustalenia, iż za pobyt rodziny A. C. w domkach letniskowych żony J. M. zainteresowani ostatecznie nie ponieśli żadnych opłat. *Notabene* nawet zaoferowanie pobytu po niższej cenie wciąż mieści się w granicach przedmiotowych znamienia „korzyść majątkowa”.

W ramach przytoczonej rozmowy oskarżonych Sąd nie uwzględnił, że sformułowanie „jak temat się sklaruje” pada w zestawieniu ze stwierdzeniem „to i tutaj też będzie czyściutko”. Z takiej konstrukcji wypowiedzi może wynikać nie tylko powiązanie obu wzajemnych „zobowiązań” oskarżonych, ale także istniejąca między nimi przyczynowość – na zasadzie „coś za coś”. Druga część stwierdzenia jakie padło ze strony oskarżonego J. M. nie została jednak poddana przez Sąd właściwej ocenie i nie wyjaśniono, co oskarżeni rzeczywiście mieli na myśli, jak również, czy w rachubę wchodziła interpretacja odmienna od zaprezentowanej w akcie oskarżenia.

Analogicznymi brakami obarczona była analiza dowodu w postaci zapisu kolejnej rozmowy telefonicznej pomiędzy oskarżonymi (z 13 marca 2019 r.), w której mowa była o „zabukowaniu” przez oskarżonego J. M. pobytu w należących do jego żony domkach letniskowych dla córki oskarżonego A. C. O ile zgodzić się

można, że termin ten – przejęty z języka angielskiego – jest powszechnie używany potocznie w języku polskim i nie musiał oznaczać rezerwacji o charakterze komercyjnym, to ocena skupiająca się wyłącznie na tym aspekcie ponownie pomija kluczową dla rozstrzygnięcia kwestię celowości „bukowania” terminu w domku, który wyłączony był z komercyjnego wynajmu, co z kolei wynikało z wcześniejszych wyjaśnień A. C. wskazujących, że propozycja pobytu jego dzieci w domkach żony J. M., która padła ze strony tego ostatniego, uzasadniona była tym, że miały one stać puste. Dodatkowo Sąd nie nadał właściwego znaczenia postawie procesowej obu oskarżonych odnoszącej się do tego zagadnienia, a polegającej na tym, że po odtworzeniu przez Sąd zapisu przedmiotowej rozmowy oskarżony J. M., odmówił udzielenia odpowiedzi na pytanie, po co było „bukowanie” terminu w domku, który wyłączony był z komercyjnego wynajmu, a oskarżony A. C. nie potrafił udzielić na nie odpowiedzi.

Na to, że J. M. mógł zwrócić się do A. C. o pośrednictwo w załatwieniu synowi stanowiska Szefa Produkcji w P. S.A., w zamian za darmowy tygodniowy pobyt wczasowy członków rodziny tego oficera w domkach letniskowych w G., mógł również wskazywać zapis rozmowy A. C. przeprowadzonej z bratem S. C. w dniu 25 marca 2019 r. Dowód ten jest o tyle znaczący, że w przedmiotowej rozmowie wspomniany wątek został nie tylko wyraźnie poruszony, ale uczyniono to w sposób swobodny, nieskrępowany osobą drugiego rozmówcy, a więc w sposób typowy w bliskich relacjach rodzinnych. Uznając za zbędne przytaczanie tej rozmowy *in extenso* należało szczególną uwagę zwrócić na stwierdzenia A. C. dotyczące J. M. i P. M.: „jego syn pracuje tutaj w W. w P., tam P. tam robią te lunetki pierdułki, no i tam na szefa tej, tej prac badawczo - rozwojowych startował, z preziem porozmawiałem chwilę, mówi, no dobra, będzie tym, mówi, moim tym dyrektorem do spraw badań i rozwoju. Przekazałem mu dobrą informację i mówi, tydzień czasu, mówi, niech przyjeżdża córka, może przyjechać te pięć sześć osób spokojnie (...) ja mówię, ile to będzie kosztowało u ciebie? Mówi, ja cię mam, k..., zapytać ile kosztowała rozmowa z szeryfem (...) ja mówię, no dobra no wiesz no, mówię, nie masz tyle pieniędzy, żeby za tą rozmowę zapłacić, on mówi, no to widzisz no (...) no i mamy zarezerwowany (...)”.

Wnioski wynikające z przywołanych wypowiedzi powinny być – w świetle zasad doświadczenia życiowego – czytelne i powinny zostać objęte szczególną uwagą w płaszczyźnie ustaleń, czy powiązanie pomiędzy oskarżonymi rzeczywiście istniało i jaki był jego mechanizm.

Przeciwnie wyjaśnienia oskarżonego przedstawiające zupełnie inny obraz rozmowy z bratem, oderwany od okoliczności związanych z awansem syna kolegi, powinny wzbudzić zastrzeżenia Sądu, jako niespójna linia obrony, za czym przemawiają następujące argumenty. Po pierwsze, A. C. nieprawidłowo wskazał stanowisko, na które w tamtym czasie aplikował P. M. podając, że ten chciał zostać szefem komórki zajmującej się pracami badawczo — rozwojowymi, podczas gdy rekrutacja dotyczyła stanowiska Szefa Produkcji. Także oskarżony J. M. podczas składania wyjaśnień błędnie stwierdził, że jego syn był w tamtym czasie kierownikiem komórki, która zajmowała się badaniami i rozwojem, choć ten zajmował wówczas stanowisko Szefa Działu Ogólnotechnicznego. W rzeczywistości zarówno stanowisko zajmowane przez P. M., jak również nazwa stanowiska, na które aplikował, nie były w żaden sposób powiązane z badaniami i rozwojem. Błąd ten „przeniknął” następnie do rozmowy A. C. z bratem, co trudno uznać wyłącznie za przypadek, czy omyłkę słowną.

Po drugie zaś, trudno uznać za opartą na zasadach logicznego rozumowania ocenę akceptującą wyjaśnienia A. C., jakoby opowiadając bratu przytoczoną powyżej historię chciał mu jedynie „utrzyć nosa” wykazując większą zaradność. Gdyby rzeczywiście taka intencja oskarżonemu przyświecała, wystarczającym byłoby ograniczenie się do pochwalenia się, że jego znajomy zorganizował mu darmowy tygodniowy pobyt dla córki nad morzem w okresie wakacyjnym pomimo że jego własny brat nie chciał mu pomóc w załatwieniu tej sprawy, nawet za wynagrodzeniem dla wynajmującego kwatery. Do „utarcia nosa” zbyteczne było przyznawanie się do tego, że nastąpiło to w zamian za określoną bezprawną przysługę.

Zgromadzony materiał dowodowy nie dawał także wystarczającej podstawy do uznania, że P. M. w momencie rozpoczęcia w P. S.A. rekrutacji zewnętrznej wiedział już o swojej porażce. Po pierwsze, nie zdołano bowiem ustalić, kiedy

dokładnie zgłosił on swoją kandydaturę. Po wtóre zaś, z zeznań B. W. wynikało, że P. M. wyraził chęć objęcia stanowiska Szefa Produkcji i w tym celu przekazał mu swoje CV. Pomimo, że w P. S.A. prowadzono rozmowy z kandydatami przysyłanymi przez firmę prowadzącą rekrutację, to rozmowę z P. M. świadek przeprowadził osobiście, odrzucając jego kandydaturę po zapoznaniu się z dokumentami i po rozmowie z jego bezpośrednim przełożonym. O zakończeniu rekrutacji i o tym, że P. M. nie dostanie stanowiska na jakie aplikował wewnętrznie, poinformował go na samym końcu rekrutacji, tj. po wyborze na to stanowisko jednego z kandydatów, co nastąpiło pod koniec lipca 2019 r. Zeznania tego świadka zdają się pozostawać w opozycji do wyводу Sądu, jakoby P. M. musiał wiedzieć o swojej porażce w procesie rekrutacyjnym jeszcze przez przesłaniem jego CV A. C., co miało zarazem uwiarygadniać twierdzenia oskarżonych, że wskazany dokument został przesłany temu ostatniemu wyłącznie w celu przeanalizowania przez niego możliwości zaproponowania P. M. poszerzenia swoich kwalifikacji zawodowych przez rozpoczęcie studiów podyplomowych. Przedmiotowe ustalenie było zresztą sprzeczne z wyjaśnieniami samego J. M., który przyznał, że CV swojego syna przesłał A. C. właśnie dlatego, że syn zgłosił swoją kandydaturę i nie wiedział, czy ma w tym zakresie jakiegokolwiek szanse.

Wszystkie wyżej opisane mankamenty w sferze oceny dowodów i niedokonanie wzajemnej konfrontacji wyjaśnień składanych przez obu oskarżonych z pozostałymi komponentami materiału dowodowego należało uznać za wykraczające poza dyrektywy, jakie w tym zakresie wyznaczają przepisy art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. Obraza tych przepisów postępowania mogła w konsekwencji rzutować na podstawę faktyczną wyroku uwalniającego obu oskarżonych od zarzucanych im aktem oskarżenia czynów. Dlatego, uznając zasadność zarzutów apelacji wywiedzionej na niekorzyść oskarżonego J. M. oraz oskarżonego A. C., stwierdzić należało, że spełniona została koniunkcja przesłanek określonych w art. 438 pkt 2 k.p.k.

Sąd Najwyższy – z mocy ograniczenia wynikającego z art. 454 § 1 k.p.k. – nie był władny dokonać zmiany zaskarżonego wyroku w kierunku niekorzystnym dla oskarżonych, którzy przez Sąd *meriti* zostali uniewinnieni. Powyższe musiało, po

myśli art. 437 § 2 zdanie drugie k.p.k., skutkować uchyleniem zaskarżonego wyroku w całości, a sprawa – przekazaniu Wojskowemu Sądowi Okręgowemu w Warszawie do ponownego rozpoznania.

Ponownie rozpoznając sprawę Sąd przeprowadzi ponowną, wszechstronną i wnikliwą ocenę całości zgromadzonego w sprawie osobowego i nieosobowego materiału dowodowego w jego wzajemnym, wewnętrznym powiązaniu, właściwie realizując obowiązki płynące z art. 7 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k. W ramach przedmiotowej oceny szczególną wagę Sąd powinien przyłożyć do weryfikacji wyjaśnień obu oskarżonych w płaszczyźnie utrwalonych zapisów ich rozmów telefonicznych z okresu obejmującego zarzucane im przestępstwa. Korzystając z możliwości przewidzianej w art. 442 § 2 k.p.k. będzie mógł przy tym poprzestać na ujawnieniu dowodów, które nie miały wpływu na uchylenie wyroku. Następnie prawidłowo uzasadni wydane orzeczenie przedstawiając swój tok rozumowania w sposób uporządkowany i klarowny.

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy orzekł jak w części dyspozytywnej wyroku.

[as]